



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Kobiety na górniczym Śląsku : w stronę demistyfikacji

Author: Jolanta Klimczak

Citation style: Klimczak Jolanta. (2021). Kobiety na górniczym Śląsku : w stronę demistyfikacji. "Trzeci Sektor" (2021), nr 1, s. 34-48.

DOI: 10.26368/17332265-53-1-2021-2



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz tak długo jak utwory zależne będą również obejmowane tą samą licencją.



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

[ARTYKUŁ RECENZOWANY]

Kobiety na górniczym Śląsku. W stronę demystyfikacji

Women in mining Silesia. Towards demystification

DOI

10.26368/17332265-53-1-2021-2

JOLANTA KLIMCZAK

Uniwersytet Śląski w Katowicach,
Wydział Nauk Społecznych
jolanta.klimczak@us.edu.pl

WYDAWCY

Fundacja Akademia Organizacji Obywatelskich
Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

SŁOWA KLUCZOWE

kobiety,
androcentryzm,
petrokultura, śląskie

KEYWORDS

women,
androcentrism,
petroculture,
Silesian

ABSTRAKT

Nasze uniwersum symboliczne tworzy siatka sensów odpowiedzialna za wielość i konfigurację znaczeń. Gdy w dyskursie publicznym, ale także potocznym, podejmujemy problematykę górnictwa, węgla i kopalń, wówczas już na poziomie denotacji pojawia się województwo śląskie (a może nawet Górny Śląsk). Odwrotnego procesu można się spodziewać, gdy uruchomimy asocjacje związane ze śląskością - być może w tym wypadku najpierw pomyślimy Szczepan Twardoch, Kazimierz Kutz i Spodek, ale któraś z kolejnych konotacji zaprowadzi nas do węgla, kopalni i górników. Korzystając z tych zasobów kulturowych i badań socjologicznych skupionych na doświadczeniach restrukturyzowanego regionu śląskiego przefiltrowanych przez kategorię płci, chciałabym w tej siatce sensów zaproponować kilka rekonfiguracji znaczeń, czerpiąc z „wiedzy umiejscowionej” w kobiecym podmiocie. Teoretyczną podstawą jest ekofeministyczna krytyka petrokultury, empiryczną inspiracją zaś są wybrane badania nad doświadczeniami kobiet w restrukturyzowanym regionie.

ABSTRACT

Our symbolic universe is composed of a network of senses responsible for the plurality and configuration of meanings. If in a public discourse, but also in a conversational one, we tackle issues of mining, coal and mines, then at the level of denotations the Silesian Voivodship (or even Upper Silesia) is brought to mind. A reverse process can be expected when we evoke associations related to Silesianity - perhaps in this case Szczepan Twardoch, Kazimierz Kutz and Spodek stadium come to mind first, but then one of further connotations will lead us to coal, mines and miners. Using these cultural resources and sociological research focused on the experience of the restructured Silesian region and filtered through the category of gender, I would like - drawing on the knowledge embedded in a female subject - to propose a few reconfigurations of meanings in this network of senses. Eco-feministic criticism of petroculture serves as a theoretic basis, whereas selected research of the experiences of women in the restructured region is an empiric inspiration.

Tekst ma na celu zwrócenie uwagi na androcentryczną perspektywę opisu i oceny procesów deindustrializacji zachodzących w (post)górnicyim regionie kraju - województwie śląskim - oraz, co się z tym wiąże, na (nie)obecność kobiet jako podmiotów zachodzących zmian społeczno-ekonomicznych. Wątek ten niezwykle rzadko jest podejmowany w refleksji nad śląskim górnictwem, ma bowiem silną konkurencję w postaci takich tematów, jak klientelizm, dekarbonizacja, sprawiedliwa transformacja czy protesty związkowe, poza tym nie mieści się w konstytuującym się przez kolejne dekady zakresie popularnych, politycznych czy naukowych narracji. O zasadności wprowadzania perspektywy genderowej do odczytywania i rozumienia skutków globalnych procesów społeczno-ekonomicznych przekonują krytyczki rozwoju kapitalizmu w krajach postsowieckich - Maria Mies (2014) czy Kuntala Lahiri-Dutt (2011), badaczka relacji między węglowymi koncernami a lokalnymi społecznościami. Empiryczne potwierdzenia na rzecz włączenia tego ujęcia do rozpoznawania i interpretacji makroprocesów są również nieliczne, ale już obecne, o czym świadczą choćby wyniki badań między innymi nad funkcjonowaniem kobiet w społecznościami górniczych (Wódcz, Klimczak-Ziółek 2011; 2013).

Punktem wyjścia niech będzie spostrzeżenie Cary Daggett (2018), które powstało w wyniku analiz politycznych debaty konserwatystów oraz strategii *public relations* koncernów węglowych, wskazujące na konwergencję dyskursu genderowego i górnicyiego w tym zakresie, który z jednej strony operuje tradycyjnym paradygmatem męskości, z drugiej zaś - legitymizuje władzę polityczno-ekonomiczną nad zasobami naturalnymi (a w konsekwencji także społecznymi i kulturowymi). Oczywiście w różnych uwarunkowaniach społecznych ta paralela pojawia się w specyficznych dla środowiska lokalnego reprezentacjach (Lahiri-Dutt, 2011). W Polsce dyskurs polityczny (propaganda socjalistyczna) pozycjonował górnicyków w uniwersum symbolicznym jako bohaterów narodowych i dawał podmiotowość polityczną tej grupie zawodowej, a przemysł wydobywczy czynił symbolem samowystarczalności energetycznej kraju i gospodarczego rozwoju. Był metaforyczną, materiałową i socjotechniczną podstawą petrokultury, kształtującą relacje polityczne, ekonomiczne, zawodowe i genderowe. Petromęskość i kopalnię łączył związek techniczny, afektywny, ideowy i materialny, wszystkie one zaś petryfikowały porządek patriarchalny. Hipermentęskość jako reakcja na poczucie zagrożenia i destabilizacji tradycyjnej męskości była budowana w opozycji do kobiecości i stanowiła ideologiczną legitymizację podporządkowania kobiet mężczyznom oraz mizoginistyczną taktykę systemu, który porządkuje i egzekwuje normy rządów patriarchalnych. Górnik z ikony peerelowskiej propagandy sukcesu stał się strażnikiem uświęconej rodziny, jedynym żywicielem i gwarantem bezpieczeństwa ekonomicznego żony i dzieci. To

ideologiczne *decorum* legitymizował męski habitus ufundowany na pracy zawodowej jako rudymencie genderowej normatywności¹. W społecznościach górniczych najbardziej dostępna była ta oferowana przez lokalną kopalnię: obowiązujący wśród zatrudnionych w niej robotników projekt górniczej (męskiej) tożsamości gwarantował samopotwierdzenie męskości, w dodatku umiejscawiał w zbiorowym podmiocie męskiej kolektywnej tożsamości.

Kobiety w kopalni czyli przemilczana obecność

W pamięci zbiorowej ufundowanej na dominującym dyskursie historycznym i politycznym praca kobiet w górnictwie na Górnym Śląsku była nieobecna albo trywializowana jako rzadka i lekka (Fidelis 2015, s. 70). Podobnie zresztą jak w równie ważnym dla rozwoju regionu hutnictwie, w którego opisie pomijano fakt, że na przełomie XIX i XX wieku kobiety stanowiły 20 procent zatrudnionych w hutach cynku, 25 procent zatrudnionych w hutach żelaza i stali oraz 40 procent zatrudnionych w górnictwie rud żelaza i stali (Górniewska-Zwolak 2000, s. 99). Tymczasem kobiety pracowały w kopalniach na terenie Górnego Śląska już od XVIII wieku i - tak jak w innych regionach przemysłowych Europy (Belgia, Anglia) - wykonywały ciężkie prace fizyczne przewidziane dla robotników niewykwalifikowanych. Zatrudnianie kobiet w branży górniczej nie ustało także w okresie międzywojennym, a więc wtedy, gdy większość krajów europejskich wprowadziła zakaz pracy kobiet w kopalniach: pracowało ich wówczas 3364, czyli 16 procent wszystkich kobiet pracujących w przemyśle. Po drugiej wojnie światowej z 2,2 procent załogi w okresie przedwojennym zaczęły stanowić 9,6 procent ogółu zatrudnionych: 18 657 z nich wykonywało prace fizyczne, a 4657 prace umysłowe (Fidelis 2010, s. 155). W kolejnych latach liczba pracownic wzrastała i u progu lat sześćdziesiątych w górnictwie pracowało już 58,6 tysiąca kobiet (Jarska 2011, s. 36). W historii kopalń województwa śląskiego zdarzył się również kilkuletni epizod (1951-1959) zatrudniania kobiet na stanowiskach górniczych. Dwudziestego szóstego lutego 1951 roku weszły w życie ustawa dopuszczająca pracę nocną kobiet oraz rozporządzenie zmieniające wykaz prac zakazanych dla kobiet, z którego zniknęła praca pod ziemią (Jarska 2011, s. 33). W tym samym roku w województwie katowickim kopalnie zatrudniły 560 górniczek (Fidelis 2015, s. 171). Ich zarobki były wyższe o 30-50 procent od wynagrodzeń, które otrzymywały pracownice na powierzchni, a praca należała do lepszej, ponieważ była

¹ Przed 1989 rokiem mężczyźni pozbawieni stałego zatrudnienia (potwierzonego pieczęcią pracodawcy w dowodzie osobistym) narażeni byli na szykany ze strony służb mundurowych, a instytucjonalne umiejscowienie determinowało dostęp do usług - w dobie deficytów rynkowych regulowany i regulowany na przykład przez system kartkowy.

zmechanizowana (Fidelis 2015, s. 172-174). Polityka „produktywizacji” kobiet i nowych zawodów, w tym zawodu górniczki (Jarska 2011, s. 34), zaczęła być kwestionowana wraz z likwidacją wakatów i wzrostem populacji mężczyzn w regionie. Trzydziestego pierwszego maja 1957 roku Polska ratyfikowała konwencję numer 45 Międzynarodowej Organizacji Pracy, legitymizując trwające od 1956 roku masowe zwalnianie górniczek. Nikt nie liczył się ze zdaniem samych zainteresowanych, które protestowały przeciwko pozbawianiu ich dotychczasowej pracy, pisząc między innymi do pierwszego sekretarza Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Władysława Gomułki: „Na jakiej podstawie, my kobiety górniczki, mamy być zwolnione z pracy podziemnej [...] przecież my tak jak mężczyźni mamy rodziny na utrzymaniu [...] wiele wśród nas jest wdowami, rozwódkami posiadającymi dzieci [...]”. Nie poszłyśmy do ciężkiej pracy górniczej w podziemiu dla rozkoszy czy zbytków, tylko dla życia naszego, jak i dla naszych dzieci, dla dobra naszej ojczyzny” (Jarska 2011, s. 36). Ostatecznie w 1959 roku rozporządzeniem Rady Ministrów wprowadzono zakaz pracy dla kobiet pod ziemią (*ibidem*). Uzasadnieniem tej decyzji była troska o „dobro kobiet” i realizację funkcji prokreacyjnej. Na poziomie propagandowym miejsce robotnicy zajęła matka: „Kaźda kobieta pragnie być zdrowa i kaźda pragnie wydać na świat nowe potomstwo” (Fidelis 2015, s. 240). Zakwestionowanie socrealistycznego wzorca robotnicy i afirmacja tradycyjnej kobiecości, a więc zmiana ramy symbolicznej dla kolejnej, tym razem popaździernikowej odsłony ładu socjalistycznego, oznaczała dla byłych górniczek przesunięcie do prac nieobjętych zakazem, w praktyce wymagających dużej siły fizycznej i wielogodzinnego sortowania czy przeładowywania węgla w trudnych warunkach atmosferycznych, za znacznie niższą pensję niż nie tylko dotychczasowa, ale także niższa od wynagrodzenia mężczyzn pracujących w takich samych warunkach (Jarska 2011, s. 36). Polityczny i ekonomiczny cel został jednak osiągnięty: górniczki zwolniły miejsca pracy mężczyznom wszędzie tam, gdzie z wykonywaną pracą wiązały się wyższe płace i prestiż, a hierarchia płci została przywrócona.

Kobiety w kopalniach od początku ich zatrudniania w górnictwie cechował inny status niż mężczyzn. Przed drugą wojną światową płace kobiet stanowiły 45 procent wynagrodzenia mężczyzn wykonujących taką samą pracę (Fidelis 2015, s. 152), a wzrastająca liczebność kobiet w latach powojennych nie zmieniła praktyki niższego gratyfikowania pracy kobiet. Stało za tym kilka powodów. Po pierwsze, w kulturze robotniczej pracę kobiet traktowano jako wyjątek a nie regułę, uznając, że osobą utrzymującą rodzinę jest mężczyzna, kobieta co najwyżej uzupełnia budżet domowy. Po drugie, kobiety pracujące w górnictwie traktowano jako słabsze fizycznie, stąd przypisywano im mniejszą wydajność. Po trzecie, kobiety postrzegano (często słusznie) jako

niezwykle zdeterminowane przez trudne warunki życia do podejmowania tak nieatrakcyjnego zatrudnienia, były więc grupą szczególnie łatwego wyzysku. Po czwarte, były pracownicami pozbawionymi instytucjonalnego wsparcia ze strony branżowych związków zawodowych i wykluczonymi z nieformalnych męskich sieci: żaden aktor społeczny nie reprezentował ich interesów i nie zabiegał o ich prawa pracownicze. Kobiety pracujące w kopalni wykluczane były także z innych dostępnych mężczyznom zasobów: od dostosowanej do ich ciał i specyfiki pracy odzieży ochronnej po możliwości awansu zawodowego. Odmawiano również prestiżu pracom wykonywanym przez kobiety, czego spektakularną ilustracją był zwyczaj dyscyplinarnego kierowania do nich - jako czasowej kary - niesubordynowanych mężczyzn².

Normatywnym wzorem pracownika był więc mężczyzna i to na jego miarę skrojono system płacowy, system awansów, politykę zatrudnienia oraz ramę symboliczną legitymizującą maskulinistyczny charakter tej branży. Topos mężczyzny górnikarza ufundowano na stereotypie tradycyjnej męskości robotniczej, eksponował więc siłę i wytrzymałość fizyczną, odporność psychiczną i odwagę, rolę głowy rodziny i poczucie solidarności zawodowej oraz - szerzej - klasowej. W Polsce Ludowej w ramach wzmożonej repolonizacji wielokulturowego Górnego Śląska do rudymentów tożsamości górnikarza włączono także rolę budowniczego nowego ładu socjalistycznego, wydobywającego „czarne złoto” z myślą o dobrobycie już nie tylko rodziny, ale także narodu i ojczyzny³.

Marginalizacja kobiet zatrudnionych w branży górniczej i ich symboliczna anihilacja czyniła je nieobecnyymi w dyskursie restrukturyzacyjnym i pozbawionymi reprezentacji kulturowej. Tymczasem u progu transformacji spośród ponad 400 tysięcy osób zatrudnionych w górnictwie 12 procent stanowiły kobiety i decyzje o zamykaniu kopalń dotknęły właśnie tę grupę: 70 procent pracownic straciło pracę w pierwszym okresie zwolnień, w latach 1990-1994 (Fidelis 2015, s. 274). Kolejne programy restrukturyzacyjne, choć wprowadzały instrumenty finansowe i osłony socjalne, w wypadku kobiet pozbawionych statusu pracownic dołowych oferowały mniej atrakcyjne warunki odejścia z kopalni, co przy występującym równocześnie bezrobociu konfrontowało zwalniane kobiety z niezwykle nieprzyjaznym otwartym rynkiem pracy (Wódcz, Klimczak-Ziółek 2011).

Uruchomiono ponadto narrację legitymizującą spychanie kobiet nie

² Na poziomie symbolicznym mizoginizm wyraża się zestawem praktyk kulturowych podczas barbórkowych „karczem piwnych” - imprez branżowych tylko dla mężczyzn, gdzie parodystyczne odgrywanie przez mężczyzn postaci kobiecych (przez stroje, zachowania) to jeden z rytuałów przejścia - „rytuał nadania” (Bourdieu 2004, s. 35).

³ Ten topos jest nieustannie aktualizowany przy okazji kampanii wyborczych przez konserwatywnych kandydatów zabiegających o głosy wyborcze w województwie śląskim.

tylko z górniczego, ale także z regionalnego rynku pracy. Neoliberalny ideał pracownika nie zostawiał złudzeń co do preferowanych przez pracodawców płci i wieku. Nieobecność kobiet w dyskursie górnicznym wpisuje się w szerszy wymiar, wykraczający poza branżowe granice. Transformacja „ślepa na płeć” ignorowała kobiety, lekceważąc fakt, że jakość życia kobiet przekłada się na dobrostan ich rodzin (Gibson 2011, s. XI). Ukierunkowanie zmian w postkomunistycznej Polsce na wdrażanie w gospodarce doktryny neoklasycznej ekonomii (Ost 2008, s. 11) wskaźnikiem postępującej modernizacji i „doganiania” Zachodu uczyniło efektywność i rentowność. „Dopasowanie społeczeństwa do modelu ideologicznego”, żeby stało się „normalnym” (Ost 2007, s. 7), czyli znaturalizowało neoliberalną aksjologię, oznaczało przebudowę struktury zatrudnienia i zmianę priorytetów gospodarczych. Ten zaś model rozwoju miał urzeczywistniać „elastyczny” podmiot „podejmujący decyzje i ponoszący ryzyko” (Dunn 2008, s. 36), autonomicznie „zarządzający sobą” i korzystający z wolności „utożsamianej z wolnością gospodarczą” (*ibidem*, s. 89, 193), podmiot tylko z pozoru przezroczysty płciowo, *de facto* - androcentryczny. Męskie roszczenia do wzorcotwórczej normy na postfordowskim rynku wzmacniała konserwatywna polityka rządzących i Kościoła rzymskokatolickiego, prawnie i symbolicznie redefiniująca (ograniczająca) miejsce kobiety w postkomunistycznym społeczeństwie przez restytucję mitu matki Polki (Fidelis 2015, s. 273). Kobiety stawały się mniej normatywną kategorią pracowniczą, a ich pozycja na rynku pracy była coraz bardziej zagrożona. Pracujące kobiety postrzegano jako przyczynę przerostu zatrudnienia, ich płeć dyskwalifikowała je w pracy produkcyjnej przy czynnościach etykietowanych jako „męskie” (na przykład obróbka metalu) i wreszcie ich aktywność zawodowa interpretowana była w kategoriach politycznych decyzji minionej już socjalistycznej władzy, jakoby bez związku z kwalifikacjami czy potrzebą zarobkowania. Kobiety były także lekceważone przez związki zawodowe i pozbawione z ich strony wsparcia i ochrony (Ost 2007, s. 296). Priorytet stanowiło utrzymanie zatrudnienia mężczyzn i ograniczenie liczby ewentualnych zwolnień. Było to szczególnie widoczne na tak uprzemysłowionym i mocno opartym na branży wydobywczej obszarze jak województwo śląskie⁴, gdzie wśród osób tracących pracę kobiety stanowiły około 77 procent ogółu zwalnianych i w konsekwencji przeważały wśród zarejestrowanych bezrobotnych (dwie trzecie osób w takiej sytuacji), zwłaszcza długotrwale. Temu zaś towarzyszyła prywatyzacja sektora usług społecznych i wycofywanie się pracodawców z finansowania instytucji opiekuńczych oraz świadczeń socjalnych (Klimczak-Ziółek 2011). Neoliberalne państwo nie dość, że kobiety eliminowało z rynku pracy, to jeszcze przerzuciło na ich barki koszty opieki

⁴ Niegdyś województwo katowickie.

i reprodukcji społecznej. Ta „współpraca kapitału z patriarchalną kulturą” (Charkiewicz 2010, s. 16) skutkowałą ograniczeniem kobietom dostępu do benefitów nowego systemu, a model postfordowski skrojony na męską miarę (ignorujący „podwójne obciążenie” kobiet) skazywał je na status bezrobotnych, ewentualnie prekariuszek.

Dopiero w 2005 roku - czyli szesnaście lat od wprowadzenia zmiany ustrojowej - kobiety zatrudnione w górnictwie mogły sformalizować swój związek zawodowy i stać się aktorem społecznym⁵. W związku z tym pojawiła się także możliwość lobbowania na rzecz poprawy sytuacji kobiet w branży i konsolidowania środowisk kobiecych. Mimo trudności w funkcjonowaniu i skutecznym reprezentowaniu interesów swoich członkiń związek ten zabiegał o wypowiedzenie przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej konwencji numer 45 Międzynarodowej Organizacji Pracy (2008), a tym samym o możliwość zatrudniania kobiet na tak zwanych etatach dołowych⁶ (por. Wierzbńska 2010, s. 125-129). Obnażał także praktyki dyskryminacyjne w kopalniach i zabiegał o dostęp kobiet do odmawianych im zasobów, rutynowo dostępnych mężczyznom (na przykład dofinansowanie szkoleń czy studiów). To także medialna⁷ aktywność działaczek tego związku i zaangażowanie w inicjatywy różnych środowisk kobiecych w regionie uczyniły publicznie widzialną kobietę górnika - górniczkę - włączając ją do dyskursu zarówno kobiecego⁸, jak i górniczego⁹.

⁵ Związek Zawodowy Kobiet w Górnictwie kopalni „Rydułtowy-Anna”.

⁶ Warto przypomnieć, że kwestia ta była dwukrotnie debatowana w parlamencie. Sejm piątej kadencji odrzucił 26 kwietnia 2007 roku rządowy projekt wniosku o wypowiedzenie konwencji. Ustawę o wypowiedzeniu konwencji numer 45 uchwalił dopiero sejm szóstej kadencji 28 marca 2008 roku. Nie zakończyło to procedury ratyfikacyjnej oraz nie wyeliminowało prawnych przeszkód w przyznaniu kobietom prawa do pracy na „etacie dołowym” (Wierzbńska 2010, s. 125-129).

⁷ Gdy przyjrzymy się dyskursowi medialnemu głównego nurtu, obejmującemu okres trzydziestu lat restrukturyzacji górnictwa, wówczas wśród prawie tysiąca przekazów znajdziemy niespełna 5 procent materiałów, które czynią kobiety w górnictwie bohaterkami świata przedstawionego. Co interesujące, dzieje się tak zwłaszcza w latach 2003-2008, a więc w trakcie wdrażania programu restrukturyzacyjnego służącego redukcji zatrudnienia pracowników „powierzchni” (w tym głównie kobiet) oraz w czasie przypadającym na powstanie związku zawodowego i jego kilkuletnią aktywność.

⁸ Jastrzębska Spółka Węglowa wykorzystuje zdjęcia pracujących w niej kobiet oraz dane o liczbie zatrudnionych do promowania swojego wizerunku.

⁹ Obecnie wśród zatrudnionych w górnictwie kobiety stanowią około 10 procent, a ich średnie wynagrodzenie jest nadal niższe (o 30 procent) od wynagrodzenia mężczyzn (Doniec i in. 2016). Pod ziemią pracuje 139 kobiet, 2885 jest zatrudnionych w zakładach przeróbki mechanicznej węgla, 3814 to pracownice administracji (które zajmują się obsługą biur, księgowością, kadrami, kasą), a 1175 pracuje na powierzchni jako dozór techniczny (Gałązka 2019). Łącznie zatem w czynnych kopalniach więcej jest kobiet zatrudnionych na stanowiskach robotniczych (2,3 tysiąca) niż na stanowiskach administracyjnych (2,1 tysiąca) (Frankowski i in. 2020, s. 19).

„Matriarchat domowy”?

Formalizowana związkowa aktywność kobiet w obszarze zmonopolizowanym przez mężczyzn działaczy górniczych nie tylko czyniła widzialnymi kobiety pracujące w branży górniczej, ale także wprowadzała kobiecą perspektywę do narracji o górniczych rodzinach i żonach górników. Ten głos był istotny, ponieważ reprezentując spojrzenie z perspektywy *emic*, był trudny do unieważnienia, zakwestionowania. Nie bez znaczenia dla artykulacji wskazywanych problemów były także szersze tło społeczno-polityczne, związane z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej i ze średnioterminową polityką *gender mainstreaming*, oraz publiczne debaty poświęcone przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, alkoholizmowi, biedzie.

Przez dziesięciolecia rodzina górnicza była przedstawiana jako dowód na specyfikę i odrębność kultury regionu oraz jeden z atrybutów śląskości, a jej szczególny status miał wynikać z rzadkiej w innych społecznościach robotniczych wysokiej pozycji kobiety w hierarchii rodziny (Dyczewski 1975, s. 312). To wywyższanie domowej roli kobiet uzasadniano historią Górnego Śląska i charakterystyczną dla kultury pogranicza rywalizacją ideologii narodowych i niestabilnością polityczną regionu, przed którymi mieszkańcy regionu, zwłaszcza z warstw niższych, szukali schronienia w rodzinie (Fidelis 2015, s. 150). W tym świecie pełnym napięć i konfliktów militarnych, antagonizmów ideologicznych, presji tożsamości narodowych to właśnie w rodzinie znajdowali *genius loci*, schronienie, stabilizację i poczucie ciągłości, trwałości i zakorzenienia. Rodzina „była postrzegana w świadomości społecznej ludności rodzimej jako najbardziej wyraźne, a zarazem najtrwalsze i najbardziej odporne na meandry dziejów politycznej przynależności Górnego Śląska, kryterium delimitacji społeczności *swoich* i kulturowo *obcych*”. Utożsamianie się „z rodziną i społecznością krajanów, poszerzone o afiliacje kościelne, cieszyło się pierwszeństwem wobec innych odniesień: narodowych, językowych, politycznych, kulturalnych” (Świątkiewicz 1999, s. 36). W takiej górniczej rodzinie - jak wskazywali badacze społeczni - wszystko koncentrowało się wokół kobiety, o czym miała przekonywać na przykład praktyka zarządzania przez żonę pieniędzmi zarobionymi przez męża oraz - choćby przez zakup różnych używek - przeciwdziałanie temu „żeby mąż nie przesiadywał w knajpach i nie rozpijał się z koleżkami” (Adamski 1966, s. 120). To przekazywanie pensji żonie przywodziło socjologicznym komentatorom na myśl angielską monarchię konstytucyjną, ponieważ mężczyzna miał być „pod pewnymi względami [...] w sytuacji współczesnej królowej Anglii, której oddaje się cześć, ale która nie rządzi” (Tyszka 1977, s. 138). Ten obraz rodziny górniczej ufundowany na koncepcji „matriarchatu domowego” został jednak zakwestionowany przez tych, którzy widzą w niej tradycyjną rodzinę patriarchalną. Zamiast mówić o „władzy

kobiety”, zastanawiają się, czy „nie należałoby raczej mówić o codziennej ogromnej odpowiedzialności za całą rodzinę i dorobek. Odpowiedzialności, która spoczywała niemal wyłącznie na barkach kobiety. A biorąc pod uwagę fakt, iż przy licznej gromadce dzieci dysponowała ona bardzo skromnymi wówczas środkami, zadanie utrzymania dzieci przy zdrowiu i życiu, domu w czystości, a męża w zadowoleniu było ogromnym ciężarem, który kobieta musiała unieść samodzielnie” (Górniewska-Zwolak 2000, s. 227).

Tradycyjna kobiecość wyczerpana?

Ten dominujący wzór kobiecości, eksponujący rolę żony i matki jako fundamentów tożsamości kobiecej, oznaczał wczesne wychodzenie za mąż i rodzenie dzieci, przy równoczesnym wycofywaniu się z systemu edukacyjnego tuż po (ponad)podstawowym etapie kształcenia. Zresztą wykształcenie nie stanowiło *illusio* w robotniczym habitusie. W wypadku niepracujących kobiet miało jednak tę konsekwencję, że o ile ich niewykwalifikowani mężowie z czasem podnosili swoje kwalifikacje, nabywali uprawnienia do wykonywania prac specjalistycznych, zbierali doświadczenia na różnych stanowiskach pracy, to one same takich możliwości nie miały. Kobieta przede wszystkim albo wyłącznie reprodukowała ład domowy i rodzinny, a wzorzec kobiecości ufundowany na roli żony i matki zależnej ekonomicznie od mężczyzny - głowy rodziny cieszył się w społecznościach górniczych akceptacją (Szczepański 1997). Poświęceniu się życiu rodzinnemu i prowadzeniu domu sprzyjała także polityka społeczna państwa. Gdy w 1981 roku wprowadzono zasiłek wychowawczy, kobiety ciężarne albo planujące ciążę zatrudniały się w okolicznych fabrykach, żeby korzystać z przysługującego na każde dziecko trzyletniego urlopu wychowawczego wspartego świadczeniami finansowymi (w 1988 roku korzystało z nich 95 procent uprawnionych kobiet w Polsce) (Kurzynowski 2000, s. 197-199). Status pracownicy służył więc realizacji tradycyjnych funkcji macierzyńskich i małżeńskich, przy równoczesnym wsparciu finansowym budżetu domowego. Wraz z dorastaniem dziecka (dzieci) i wynikającą stąd utratą uprawnień do zasiłku wychowawczego część kobiet formalnie wycofywała się z rynku pracy i jako bierne zawodowo - „przy mężu” - zajmowały się one tym, czym do tej pory, czyli gospodarstwem domowym i opieką nad członkami rodziny, z tą różnicą, że ich poziom życia i materialny dobrostan rodziny warunkowała już tylko praca zawodowa męża. Normatywność takich wyborów i decyzji kobiet, zwłaszcza w środowisku górniczym, poza etosem, była wspierana prawnie usankcjonowanym zabezpieczeniem finansowym - „wdowią rentą” w wypadku śmierci męża.

Koncepcja rozwoju kreowana przez neoliberalną politykę państwa w latach dziewięćdziesiątych poza normą zaczęła stawiać społeczną,

instytucjonalną odpowiedzialność państwa za bezpieczeństwo ekonomiczne i socjalne obywaterek i obywateli. Implementując amerykańską wizję samoregulującego się rynku i wewnątrzsterownej jednostki, zafundowała nie tylko ekonomiczną degradację społeczności robotniczych, ale także zakwestionowała ład aksjologiczny. Wdrażanie modelu gospodarki zakorzenionego w paradygmacie neoliberalnym miało przynieść wzrost i rozwój generowany przez mechanizmy samoopptymalizacji rynku. Jako przeciwny wszelkiego rodzaju interwencjonizmowi i ślepy na płeć, z jednej strony marginalizował kobiety na rynku pracy, pozbawiając instytucjonalnego wsparcia w opiece nad zależnymi członkami rodziny, z drugiej - unifikował je i lokował w androcentrycznym wzorze pracownika. Tradycyjna kobiecość okazała się sprzeczna z tym nowym porządkiem, nie znaleziono dla niej alternatywy uwzględniającej różnicę ucieleśnionych habitusów genderowych. Sprzeczność tę pogłębiała dominująca w tradycyjnych górniczych społecznościach logika porządku rodzajowego (genderowego) oparta na domowej reprodukcji kobiet i zawodowej produkcji mężczyzn. Kwalifikacje i kompetencje społeczne oraz zasoby stanowiące kapitał kulturowy umiejscawiały kobiety i mężczyzn na innych pozycjach w konfrontacji z rynkiem pracy. Co więcej, nastąpiła nie tylko bolesna utrata obiektywnej rzeczywistości: „kopalni - opoki”, „kopalni - całego naszego świata”, ale doszło także do zderzenia z chaosem normatywno-aksjologicznym, który zakwestionował dominujące dotychczas w środowisku górniczym wzorce kobiece i męskie. Dyskurs restrukturyzacyjny skupiony na górnictwie podkreślał pierwszeństwo mężczyzn w walce o miejsca pracy, przywołując tradycyjne role żywiciela i głowy rodziny. Równocześnie jednak neoliberalne wizje gospodarki dezawuowały tych, którzy lokują się poza rynkiem pracy i nie wykazują wystarczającej sprawczości w odgrywaniu ról zawodowych, w tym także bierne zawodowo kobiety. Opieka nad osobami zależnymi w rodzinie, prowadzenie gospodarstwa domowego, tradycyjny zestaw funkcji małżeńskich i rodzicielskich, tak fundamentalny dla projektu tradycyjnej kobiecości - wszystko to zaczęło tracić na znaczeniu w konfrontacji z neoliberalną kobiecością zorientowaną na efektywne (czyli dające pieniądze i prestiż) zdobywanie pozycji zawodowej. Dominująca w społecznościach górniczych tradycyjna kobiecość zaczęła tracić normatywny grunt, aby z czasem stać się coraz bardziej marginalną. Nie oznaczało to bynajmniej wykluczenia z projektu nowej kobiecości wszystkiego tego, co konstytuowało kobiecość tradycyjną, lecz włączenie pracy zarobkowej jako warunku kobiecej normatywności. Ten proces nie odnosił się rzecz jasna tylko do kobiet ze społeczności górniczych, tu jednak był szczególnie „dotkliwy” z uwagi na relatywnie dużą bierność zawodową kobiet oraz niski (na tle kraju) poziom wykształcenia. Sam proces transformowania kobiecości w tym „nowym” kierunku wprowadzał - poza

afiliacją tradycyjną (bycie żoną/matką) - konieczność samodzielnego zdobywania statusu, ponieważ ten przypisany przez relacje z mężem przestał wystarczać. Jaką jednak pozycję zawodową mogły osiągnąć kobiety, których habitus genderowy ukształtowały obiektywne warunki życia tradycyjnej społeczności górniczej? Jako niewykwalifikowane pracownice podejmowały niskopłatne prace usługowe, korzystając z takich zasobów, jak umiejętność gotowania, sprzątania czy opieki, a więc tego, co stanowiło rutynowy zestaw zadań we własnym gospodarstwie domowym i społeczności sąsiedzkiej. Trudno jednak było im sprostać konkurencji ze strony zarówno niewykwalifikowanych mężczyzn, jak i wchodzących dopiero na rynek pracy, coraz lepiej wykształconych młodych kobiet. Dramat takich kobiet polegał także na tym, że wyjście poza ramy tradycyjnej kobiecości zwykle powodowane było utratą pracy zawodowej przez mężczyznę - jedynego żywiciela i głowę rodziny, a nie uwewnętrznioną przez kobietę potrzebą wejścia na pole zawodowe. Restrukturyzacja społeczno-ekonomiczna pozbawiła tradycyjną kobiecość - ufundowaną na utrwalonych, rutynowych strategiach działania nabytych w niegdyś stabilnym, a teraz zagrożonym środowisku robotniczym - dyspozycji do działania praktycznego podmiotu i możliwości regulowania procesu jego społecznego umiejscowienia. Tradycyjna kobiecość przestała być skuteczna, jej kapitał organizacyjny się wyczerpał. Społeczeństwo dyscyplinowane tak zwaną wolną ręką rynku i dogmatem samosterownej, androcentrycznej jednostki uruchomiło procesy wymagające nowych dyspozycji do działania i nowych zasobów kapitału kulturowego. Oswajanie świata niemożliwego, niezapośredniczonego przez praktyki, obejmowało kilka obszarów życia społecznego: edukację, pracę zawodową, rodzinę (Klimczak-Ziółek 2011; 2013). Dorastające córki zaczęły być motywowane do zawodowej edukacji jako gwarancji nie tylko lepiej płatnej pracy, ale także finansowej niezależności¹⁰. Normą stało się również odracanie macierzyństwa i zamążpójścia, demokratyzacja relacji w rodzinie, coraz bardziej partnerskie dzielenie obowiązków domowych, przy równoczesnym oporze wobec tego, co zaburza domestykację kobiety - pracy zawodowej ponad miarę, zbyt intensywnej, zbyt czasochłonnej i zbyt stresującej.

Zdaniem Juliusza Gardawskiego (2009, s. 218-220), „przegranymi” polskiej transformacji były przede wszystkim kobiety. Neoliberalna doksa zafundowała im udział w globalnym projekcie „doganiania Zachodu”, a androcentryzm - „naśladowanie mężczyzn” (Mies 2014, s. 65). Dla kobiet

¹⁰ Badacze społeczni zaczęli włączać do narzędzia służącego badaniom kapitału społecznego pytanie o wykształcenie już nie tylko ojca, ale także matki.

zatrudnionych w górnictwie oznaczało to utratę pracy i problemy ze znalezieniem swojego miejsca na otwartym rynku, gdzie pierwszeństwo przyznawano mężczyznom (jako potencjalnym jedynym żywicielom rodzin). Z kolei dla kobiet gospodyń domowych skutkowało to skonfrontowaniem się z negatywnym odbiorem bierności zawodowej, ponieważ nieodpłatna praca w domu była lekceważona przez instytucje kalkulujące produkt narodowy brutto (Mies 2014, s. 120-121). Kobiety z klasy ludowej znalazły się więc w sytuacji, w której wyczerpały się ich dyspozycje do działania oraz potencjał autolokacyjny habitusu rodzajowego, angażowany w odpowiedzi na umiejscowienie jednostki w polu społecznym przez obiektywne siły. Reprodukowanie habitusu rodzajowego ufundowanego na tradycyjnym paradygmacie spotykało się z oporem transformującego się pola zawodowego, ewoluującego ku postfordowskiej gospodarce (Klimczak-Ziółek 2013). Dla kobiet bez wykształcenia i doświadczenia zawodowego dostęp do kapitału ekonomicznego umożliwiały jedynie usługi stanowiące przedłużenie tradycyjnych kobiecych zadań domowych (gastronomia, sprząatanie, opieka, edukacja). Kobiety te nie miały szans skutecznie odgrywać ról zawodowych skrojonych na miarę mobilnego, elastycznego, otwartego na zmiany, energicznego i kreatywnego mężczyzny.

Wydaje się, że zabrakło także aktorów społecznych, którzy - poza lokalnym kobiecym związkiem zawodowym i nielicznymi kobiecymi sekcjami górniczymi innych związków zawodowych - upodmiotowiliby kobiety z klasy ludowej. I uwaga ta ma bardziej ogólny charakter, gdyż (politycznie) milczano nie tylko o trudnych doświadczeniach kobiet związanych z górnictwem, ale także o tragicznych losach włókniaerek (Madejska 2019) czy pracownic byłych pegeerów.

Tak jak pozornie neutralny koncept „rozwoju” i „doganiania Zachodu” legitymizował inkorporowanie neoliberalnej doktryny gospodarczej, tak pozornie neutralna idea społeczeństwa obywatelskiego towarzyszyła przebudowie rynku idei. Figura obywatela w wypadku kobiet wymuszała dopasowywanie się do męskiego wzorca, pomijając sferę opieki oraz składających się na nią specyficznych zajęć, wzorców i płciowego podziału odpowiedzialności i kompetencji (Lister 2008, s. 28). Tymczasem we współczesnych społeczeństwach demokratycznych kwestia obywatelstwa i płci stanowi ważny temat w debacie poświęconej demokracji i jej przemianom, a dostęp kobiet do zasobów wynikających ze statusu obywatelskiego traktowany jest jako miara egalitaryzacji reguł obowiązujących w życiu publicznym zachodnich społeczeństw, stąd nowe figury obywatelstwa („odróżnialnego płciowo”, „wielopłciowe”) i krystalizujący się opór przeciwko uniwersalizacji androcentrycznej optyki podmiotu, zmiany i „rozwoju” (Mies 2014, s. 55-68).

BIBLIOGRAFIA

- Adamski, Franciszek. 1966. Hutnik i jego rodzina. *Górnos Śląskie Studia Socjologiczne*, 3.
- Bourdieu, Pierre. 2004. *Męska dominacja*. Przeł. Lucyna Kopciwicz. Warszawa: Oficyna Wydawnicza.
- Charkiewicz, Ewa. 2010. *Made in Poland, made in China*, [w:] Pun Ngai (red.), *Pracownice chińskich fabryk*. Przeł. Iwo Czyż. Poznań: Oficyna Bractwa Trojka.
- Daggett, Cara. 2018. Petro-masculinity: Fossil Fuels and Authoritarian Desir. *Millennium: Journal of International Studies*, 47(1): 25-44.
- Dunn, Elizabeth. 2008. *Prywatyzując Polskę. O bobofrutach, wielkim biznesie i restrukturyzacji pracy*. Przeł. Przemysław Sadura. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Dyczewski, Leon. 1975. *Zmiany w spójności więzi międzypokoleniowej w rodzinie*, [w:] Janina Komorowska (red.), *Przemiany rodziny polskiej*, Warszawa: Instytut Wydawniczy CRZZ.
- Fidelis, Małgorzata. 2015. *Kobiety, komunizm i industrializacja w powojennej Polsce*. Warszawa: WAB.
- Frankowski, Jan, Lewandowski, Piotr, Mazurkiewicz, Joanna, Sokołowski, Jakub. 2020. *Zatrudnienie w górnictwie węgla kamiennego w Zagłębiu Górnos Śląskim*, <https://ibs.org.pl/publications/zatrudnienie-w-gornictwie-węgla-kamiennego-w-zaglebiu-gornoslaskim> [dostęp: 15 lutego 2021 roku].
- Gałązka, Witold. 2019. Kobiety pod ziemią zajmują się najczęściej miernictwem i geodezją górniczą. Szytgarki spotkamy jednak też w działach szybowych i w transporcie. *Gazeta Górnicza*, 8 marca 2019 roku, <http://nettg.pl/news/156180/kobiety-pod-ziemia-zajmujasię-najczesciej-miernictwem-i-geodezja-gornicza-szytgarki-spotkamy-jednak-tez-w-dzialach-szybowych-i-w-transporcie> [dostęp: 12 sierpnia 2019 roku].
- Gardawski Janusz. 2009. *Polacy pracujący a kryzys fordyzmu*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Gibson, Katherine. 2011. *Foreword*, [w:] Kuntala Lahiri-Dutt (red.), *Gendering the Field. Towards Sustainable Livelihoods for Mining Communities*. Canberra: The Australian National University.
- Górnikowska-Zwolak, Elżbieta. 2000. *Szkie do portretu Ślązaczki*, Katowice: Wydawnictwo Śląsk.
- Górnikowska-Zwolak, Elżbieta. 2001. Kobieta w tradycyjnej rodzinie górniczej: przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. *Kultura i Społeczeństwo*, 45(2): 85-103.
- Griffin Cohen, Marjonine, Brodie, Janine. 2006. *Remapping Gender In New Global Order*, [w:] Marjonine Griffin Cohen, Janine Brodie (red.), *Remapping Gender In New Global Order*. London: Routledge.
- Haravey, Donna. 1988. Situated knowledges: The science question in feminism and the privilege of partial perspective. *Feminist Studies*, 14(3): 575-599.
- Hardy, Jane. 2010. *Nowy polski kapitalizm*. Przeł. Agata Czarnacka. Warszawa: Instytut Wydawniczy Książka i Prasa.
- Jarska, Natalia. 2011. *Praca kobiet w kopalniach w latach 1945-1957 - polityka zatrudnienia a rzeczywistość społeczna*. Letnia Szkoła Historii Najnowszej 2010. Referaty. Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej.
- Kiewra, Daniel, Szpor, Aleksander, Witajewski-Baltvilks, Jan. 2019. *Sprawiedliwa transformacja węglowa w regionie śląskim*, <http://ibs.org.pl/publications/sprawiedliwa-transformacja-węglowa-w-regionie-slaskim-implikacje-dla-rynku-pracy> [dostęp: 26 lipca 2019 roku].
- Klimczak-Ziółek, Jolanta. 2011. Refleksje z badań nad zmianami aktywności zawodowej kobiet i mężczyzn w województwie śląskim. *Górnos Śląskie Studia Socjologiczne. Seria Nowa*, 2: 29-46.
- Klimczak-Ziółek, Jolanta. 2013. *Przeobrażenia wzorców kobiecych i męskich w społecznościach postrobotniczych. Refleksja z badań*, [w:] Kazimiera Wódcz (red.), *Zapomniane miejsca, zapomniani ludzie*. Katowice: Wydawnictwo Śląsk.
- Kurzynowski, Adam. 2000. *Przemiany wzorców karier zawodowych kobiet 1950-1989*, [w:] Anna Żarnowska, Adam Szwarc (red.), *Kobieta i praca w XIX i XX wieku*. Warszawa: DiG.

- Lahiri-Dutt, Kuntala. 2011. *Gendering the Field Towards Sustainable Livelihoods for Mining Communities*, Canberra: The Australian National University.
- Lister, Ruth. 2008. *Od intymności do globalności: refleksja nad płciowym wymiarem obywatelstwa*, [w:] Elżbieta H. Oleksy (red.), *Tożsamość i obywatelstwo w społeczeństwie wielokulturowym*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Madejska, Marta. 2019. *Aleja Włókniarek*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Mies, Maria. 2014. *The Mith of Catching-up Development. Women have No Fatherland*, [w:] Maria Mies, Vandava Shiva (red.), *Ecofeminism*. London: Zed Books, s. 55-69, 116-132.
- Mrozek, Wanda. 1963. Rodzina a zawód. *Biuletyn Śląskiego Instytutu Naukowego*, 63.
- Mrozek, Wanda. 1972. *Problemy socjologiczne województwa śląskiego*. Katowice: Śląski Instytut Naukowy.
- Ost, David. 2007. *Kłęska „Solidarności”. Gniew i polityka w postkomunistycznej Europie*. Przeł. Hanna Jankowska. Warszawa: MUZA.
- Ost, David. 2008. *Wstęp*, [w:] Elizabeth Dunn, *Prywatyzując Polskę. O bobofrutach, wielkim biznesie i restrukturyzacji pracy*. Przeł. Przemysław Sadura. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Szczyptański, Marek. 1997. *Opel z górnictwem pióropuszem. Restrukturyzacja województwa katowickiego 1989-1996*. Katowice: Wydawnictwo Śląsk.
- Świątkiewicz, Wojciech. 1999. Rodzina górnicza górnośląskim symbolem? *Śląsk*, 11: 36-38.
- Różnice w wynagrodzeniach kobiet i mężczyzn w Polsce*. 2016. Warszawa: Główny Urząd Statystyczny, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/rynek-pracy/pracujacy-zatrudnieni-wynagrodzenia-koszty-pracy/struktura-wynagrodzen-wedlug-zawodow-w-pazdzierniku-2014-r-,4,7.html> [dostęp: 20 stycznia 2018 roku].
- Tyszka, Zbigniew. 1977. *Rodziny robotnicze w Polsce*, Warszawa: Instytut Wydawniczy CRZZ.
- Wierzbińska, Halina. 2010. Ewolucja regulacji prawnej zatrudnienia kobiet pod ziemią w kopalniach. *Państwo i Społeczeństwo*, 4: 105-129.
- Wódz, Kazimiera, Klimczak-Ziółek, Jolanta. 2011. *Restrukturyzacja ekonomiczna w doświadczeniu kobiet zatrudnionych w górnictwie*, [w:] Joanna Struzik, Katarzyna Wojnicka, Krystyna Słany (red.), *Gender w społeczeństwie polskim*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Nomos.
- Wódz, Kazimiera, Klimczak-Ziółek, Jolanta. 2013. *Restrukturyzacja z perspektywy genderowej*, [w:] Kazimiera Wódz (red.), *Zapomniane miejsca, zapomniani ludzie*. Katowice: Wydawnictwo Śląsk.

Niniejszy tekst jest dostępny na licencji Creative Commons - Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowa. Pełna treść licencji jest dostępna na stronie internetowej: <https://creativecommons.org/licenses/by-nc-sa/4.0/legalcode.pl>.